ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA IURIDICA 32, 1987

Jerzy Leszczyński

ZWIĄZKI FILOZOFII I TEORII PRAWA ZAGADNIENIA METODOLOGICZNE

Teoretyczne rozważania o prawie są związane z określonymi koncepcjami filozoficznymi. Związek ten można dokumentować wskazując pewne grupy wypowiedzi teorii prawa mających charakter filozoficzny lub zakładających akceptację określonych koncepcji filozoficznych. Z reguły wymienia się tu twierdzenia z zakresu ontologii, epistemologii, aksjologii i metodologii prawa. Poprzestaniemy na takim określeniu zagadnień filozoficznych w ogólnej refleksji nad prawem, zdając sobie sprawę z tego, że w konkretnych przypadkach można uszczegółowić zakres tej problematyki.

Z takiego punktu widzenia można analizować założenia filozoficzne każdej teorii prawa, posiadając odpowiednie do tego celu narzędzia metodologiczne. Powinny one, w pierwszym rzędzie, stwarzać możliwość badania także tych teorii, które z różnych powodów chcą uchodzić za niezależne od filozofii. Ten postulat może być spełniony, gdy wyraźnie oddzieli się różne rodzaje związków zachodzących między filozofią a teorią prawa. Ponadto analiza tych związków powinna dawać odpowiedź na pytanie: w jakim stopniu teoria prawa jest związana z filozofią?

Problemy metodologicznych instrumentów analizy związków filozofii i teorii prawa, będące tematem tego artykułu, są niezależne od dyskusji na temat konwencji terminologicznych odnoszących się do ogólnej refleksji nad prawem. Znane są uwagi dotyczące podobieństw i różnic między teorią prawa, filozofią prawa czy jurysprudencją jako dyscyplinami prawoznawstwa, ukształtowanymi w określonych kręgach nauki i kultury prawniczej. Warto jednak podkreślić, że niektórzy autorzy polscy, w ostatnim okresie, poświęcają wiele uwagi filozoficznym zagadnieniom prawoznawstwa, postulując używanie jako adekwatnego dla tej problematyki terminu „filozofia prawa"[1]. Dyskutując nad

[1] J. Woleński, Z *zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Kraków 1980; K. Opa-

tym postulatem, rozważa się, jakie zagadnienia są lub powinny być przedmiotem filozofii prawa oraz jakie są jej związki z filozofią i z prawoznawstwem „naukowym". W szczególności, ważne jest określenie stosunku filozofii prawa do teorii prawa, jeśli posługiwanie się proponowanym terminem ma nie być tylko prostym zastąpieniem jednej konwencji terminologicznej drugą.

Dla celów tego artykułu zrezygnujemy z wprowadzania terminu „filozofia prawa", co nie znaczy, że nie widzimy merytorycznych podstaw jego użycia. Będziemy mówić o relacjach pomiędzy twierdzeniami filozoficznymi i teoretycznoprawnymi uznając, że jest to zagadnienie ogólniejsze w tym sensie, iż badanie tych relacji może dostarczyć instrumentów do analizy powiązań między filozofią, filozofią prawa a nauką prawa w różnych wariantach wzajemnego usytuowania tych dyscyplin.

Podstawą naszych rozważań będą poglądy J. Wróblewskiego[2], dotyczące relacji powołania i przyporządkowania przedstawione w kontekście uwag krytycznych J. Woleńskiego[3]. Przedstawimy kolejno:

1) problemy związane z rozróżnieniem filozofii i teorii prawa,
2) charakterystykę relacji powołania i relacji przyporządkowania,
3) zagadnienie systemowości teorii prawa i filozofii,
4) charakterystykę powiązań twierdzeń teorii prawa i filozofii w relacji przyporządkowania.
5) funkcje założeń filozoficznych w teorii prawa.

Ad 1. Punktem wyjścia dla koncepcji J. Wróblewskiego jest założenie, że możemy w sposób praktycznie niekontrowersyjny zidentyfikować w naszym dyskursie zarówno teorię prawa, jak i filozofię. Założenie to jest niezbędne, aby sensownie analizować zachodzące między nimi stosunki. Naszym zdaniem należy bliżej przyjrzeć się temu założeniu, aby właściwie zinterpretować dalsze wywody autora, a w szczególności ocenić operatywność wprowadzonych pojęć relacji powołania i przyporządkowania, jako metodologicznych instrumentów analizy powiązań teorii prawa i filozofii. Jeśli teorię i filozofię ujmiemy jako zbiory twierdzeń, to pojawi się pytanie, czy możemy zidentyfikować teorię prawa i filozofię ze względu na cechy ich twierdzeń czy cechy całych zbiorów twierdzeń. Innymi słowy, czy filozofia i teoria mają określone

łek, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1983; R. Tokarczyk, *O potrzebie filozofii prawa*, „Państwo i Prawo" 1983, 12.

[2] J. Wróblewski, *Postawa filozoficzna i afilozoficzna we współczesnej teorii prawa*, „Studia Prawnicze" 1966, 13; tenże, *Filozoficzne problemy teorii prawa*, „Państwo i Prawo" 1974, 11.

[3] Woleński, *op. cit.*, s. 7—32.

właściwości będące odbiciem cech twierdzeń, czy też chodzi o jakieś inne wyróżniki przysługujące całym zbiorom.

Naszym zdaniem, nie dysponujemy środkami pozwalającymi odróżnić każde twierdzenie filozoficzne od teoretycznego ze względu na jakieś szczególne cechy przysługujące jednym i drugim, bez uwzględnienia szeroko rozumianego kontekstu tych twierdzeń. Analogicznie rozwiązywany jest problem stosunku twierdzeń teoretycznych i zdań obserwacyjnych w naukach empirycznych. W metodologii tych nauk K. Popper i P. K. Feyerabend wysuwają pogląd, że znaczenia terminów używanych w zdaniach obserwacyjnych określone są przez holistycznie rozumiany kontekst teorii, do której słownika należą. Podobnie teoria prawa posługuje się szeregiem pojęć, których sens może zmieniać się w kontekście różnych kierunków filozoficznych.

Zagadnienie rozdzielenia filozofii i teorii prawa jest niewątpliwie związane z zapatrywaniami na to, czym jest filozofia, a czym nauka, czy w określeniu różnic odgrywa rolę kryterium przedmiotowe czy też metodologiczne. Nie zajmując stanowiska w tej spornej kwestii, chcemy tylko powiedzieć, że skoro nie ma zgodności w poglądach na ten temat, nie można oczekiwać uniwersalnych kryteriów dla przeprowadzenia nie budzącego wątpliwości rozdziału pomiędzy twierdzeniami filozoficznymi i teoretycznoprawnymi.

Przystępując do badania powiązań filozofii i teorii prawa, dokonujemy wstępnych ustaleń co do statusu analizowanych twierdzeń kierując się niejednorodnymi kryteriami. O naszym przekonaniu, że mamy do czynienia z twierdzeniami filozoficznymi, decyduje ich szeroki kontekst: poruszana problematyka, przynależność do pewnej tradycji filozoficznej, związek z określoną indywidualnością autora, znajomość specyficznego języka kierunku filozoficznego. W takiej perspektywie opisy prostych zjawisk życia codziennego mogą nabrać charakteru filozoficznego. W wypadku teorii prawa wchodzą w grę podobne momenty, jak przynależność teorii do nauki instytucjonalnej, osiągnięcie pewnego stopnia asercji, niezbędnego chociażby dla funkcjonowania teorii jako przedmiotu nauczania, itp. Zestawiając filozofię i teorię prawa, nie mamy na myśli jakichś filozofii i teorii w ogóle, lecz konkretne ich wcielenia, takie które dadzą się sensownie porównywać.

Badanie związków filozofii i teorii prawa powinno odpowiedzieć na pytania, czy istnieją realne związki danej teorii z daną filozofią, a jeśli tak, to czy można zadać pytanie, w jakim stopniu ta teoria jest zależna od przyjęcia określonych założeń filozoficznych?

Częściowo odpowiedzi na te pytania można szukać w postawie teorii prawa wobec filozofii (relacja powołania). Jednakże uzasadnienie tej postawy może być poddane krytyce przez analizę logicznych związ-

ków teorii i filozofii, niezależnie od przyczyn przyjęcia określonej postawy przez teorię (relacja przyporządkowania). Jeśli takie związki zachodzą, to o stopniu powiązań twierdzeń filozoficznych i teoretycznych będzie nam mówił m. in. rodzaj logicznych czy quasi-logicznych relacji, jakie da się między tymi twierdzeniami uchwycić. Określenie, które twierdzenia „pozostają" filozoficznymi, a które do filozofii nie należą, jest decyzją, której przesłanką może być ocena stopnia powiązań w sensie logicznym czy quasi-logicznym.

Badanie związków filozofii i teorii prawa na płaszczyźnie relacji powołania i przyporządkowania nie pozwala nam na przeprowadzenie demarkacji między filozofią a teorią prawa. Dla stwierdzenia, czy dana teza jest teoretyczna w tym sensie, że jest naukowa, musimy odwołać się do kryteriów, których omówienie wykraczałoby poza ramy tego artykułu. Chodzi tu przede wszystkim o kryteria naukowości, np. zgodność twierdzeń teoretycznych z doświadczeniem. Z tego punktu widzenia kryteria konstytuujące zbiory wypowiedzi jako filozofię lub naukę prawa są zagadnieniem innego rodzaju niż badanie związków między tymi zbiorami. Na przykład przekonanie, że zgodność z doświadczeniem musi powodować słabszy stopień powiązań teorii prawa z filozofią jest nieuzasadnione. Jak dotąd nie dało się uchwycić stałych zależności, które opisywałyby proces przechodzenia filozofii w naukę czy „filozofię naukową".

Ad 2. Związki filozofii i teorii prawa mogą być badane w różnych ujęciach. Interesujące, z naszego punktu widzenia, jest przeciwstawienie dwóch płaszczyzn analiz. Pierwszą można scharakteryzować stosunkowo łatwo jako płaszczyznę badania logicznych powiązań twierdzeń filozoficznych i teoretycznych. Badając powiązania filozofii i teorii na drugiej płaszczyźnie, uwzględnia się momenty historyczne, socjologiczne i psychologiczne, pozwalające wyjaśnić pewne aspekty rozwoju nauki, a w szczególności kształtowanie się paradygmatu nauki.

Oba opisane ujęcia znajdują egzemplifikację w propozycjach J. Wróblewskiego, dotyczących badania związków filozofii i teorii prawa w dwóch przekrojach: relacji powołania i przyporządkowania.

Z relacją powołania mamy do czynienia, gdy dana teoria powołuje określony system filozoficzny lub co najmniej zespoły akceptowanych tez filozoficznych. Powołanie polega na tym, że twierdzenia teorii prawa ujmuje się jako konsekwencje tez filozoficznych tworzących system, tez nie tworzących systemu lub należących do wielu systemów. Chodzi tu o wyrażenie przekonania czy sugestii przez autora teorii. Teoria prawa powołuje określoną filozofię za podstawę swych ustaleń czy źródło inspiracji, gdy autor wprost do niej nawiązuje. Na tym po-

lega owo „ujęcie teorii jako konsekwencji tez filozoficznych". Niewłaściwe jest odczytywanie relacji powołania jako występowania związków logicznych, w szczególności w postaci wynikania logicznego. Powołanie się przez teorię na jakąś filozofię nie przesądza tego, że wynika ona logicznie z tej filozofii.

Teoria, powołująca się na swe filozoficzne założenia, wyraża postawę filozoficzną. Inne teorie prawa mogą nie odwoływać się do filozofii, przemilczając związki z filozofią lub też odcinając się od wszelkiej filozofii. Teorie nie wskazujące swych powiązań z filozofią lub wręcz negujące istnienie takich powiązań wyrażają postawę afilozoficzną. Czynią to często wówczas, gdy opierają się na przeciwstawieniu nauki i filozofii przy ujemnej ocenie tej ostatniej. O filozofii prawa jako dyscyplinie można sensownie mówić tylko na gruncie tej teorii prawa, która wyraża postawę filozoficzną. W innym wypadku można mówić jednak o filozoficznych założeniach teorii, dających się rekonstruować.

Na tej płaszczyźnie można badać powody, dla których teorie prawa przyjmują określone stanowisko wobec filozofii. Chodzi tu z jednej strony o różnego rodzaju motywy skłaniające naukę do przyjęcia określonej postawy, z drugiej o funkcje, jakie spełniają założenia filozoficzne w przypadku świadomego przyjęcia ich przez teorię. Mamy na myśli poglądy dotyczące kryteriów naukowości, poglądy ideologiczne, polityczne i inne. Z historycznego punktu widzenia, w nauce prawa dadzą się zaobserwować: reprodukowanie pewnego schematu rozwiązań oraz trwałość stylów czy sposobów myślenia właściwych różnym okresom rozwoju nauki. Interesujące jest również wplatanie się w rozwój nauki czynników mających charakter drugorzędny w stosunku do wymienionych. Przykładem może być dążność do nadania teorii walorów estetycznych. Uwagi te odnoszą się nie tylko do nauki prawa. Przeciwnie, przytaczamy je dlatego, że są one formułowane przez badaczy w stosunku do całej nauki[4].

Na płaszczyźnie logicznej, o relacji przyporządkowania teorii prawa systemowi filozoficznemu, względnie tezom filozoficznym, można mówić, gdy zachodzi opisana niżej sytuacja.

Twierdzenie Tp jest przyporządkowane twierdzeniu Tf wtedy i tylko wtedy, gdy z Tf da się wyprowadzić Tp na podstawie przyjętych dyrektyw wnioskowania i ewentualnie przy przyjęciu innych twierdzeń Te, mających charakter analityczny lub syntetyczny. Twierdzenia dodatkowe są rozumiane jako twierdzenia szeroko ujmowanej logiki oraz takie reguły, które pozwalają nie tylko na wyprowadzenie zdań logicznych ze zdań, ale również z norm i ocen.

[4] S. Rainko, *Epistemologia diachroniczna*, „Studia Filozoficzne" 1967, 1, s. 5.

Za pomocą relacji przyporządkowania można badać trafność postawy wyrażanej przez teorię prawa. Z punktu widzenia, że każdej teorii prawa da się przyporządkować określone założenia filozoficzne, postawa afilozoficzna wyrażana przez niektóre teorie jest „nietrafna". Różne mogą być przyczyny takiej postawy; rzutują one na ocenę danej teorii. Inaczej oceni się teorię, gdy pomijanie lub negowanie założeń filozoficznych wynika z braku uświadomienia filozoficzno-metodologicznego, a więc z niskiego poziomu teorii, niż gdy przyczyną jest ujemna ocena filozofii wynikająca z określonego ideału nauki, czy też przyczyny pozanaukowe, ideologiczne i polityczne. Postawa filozoficzna w teorii prawa może być uzasadniona występowaniem relacji przyporządkowania lub nie. Postawa filozoficzna będzie nieuzasadniona bądź to ze względu na błędną interpretację filozofii lub niepoprawność rozumowań, bądź to ze względu na celową mistyfikację. Z celowym, choć nietrafnym powołaniem się na określone poglądy filozoficzne mamy do czynienia, gdy dąży się do utrzymania zgodności z obowiązującymi autorytetami lub gdy zamierzeniem autorów jest dowartościowanie teorii.

Przedstawienie relacji powołania i przyporządkowania w kontekście zagadnień, jakie pojawiają się przy analizie każdej z nich, dowodzi celowości rozróżnienia obu płaszczyzn związków filozofii i teorii prawa. Wiąże się to z rozwiązywaniem różnego rodzaju zadań badawczych. Utrzymywanie omawianego rozróżnienia jest niezbędne, aby nie mieszać tego, co mówi o sobie sama teoria z tym, co wynika z logicznej analizy teorii[5].

Ad 3. Jak zostało powiedziane wcześniej, możemy mówić o silniejszych lub słabszych związkach teorii prawa z filozofią, innymi słowy: w jakim stopniu teoria jest zdeterminowana przez przyjęte założenia filozoficzne. Do takiego wniosku skłania nas nawet pobieżna ocena znanych kierunków teoretycznoprawnych. Wydaje się, że możemy związek filozofii i teorii prawa poddać stopniowaniu, posługując się następującymi kryteriami: (a) Ocena, ile miejsca w teorii prawa zajmują rozważania dotyczące jej filozoficznych założeń. Chodzi o to, w jakim stopniu teoria sama zajmuje się swymi związkami z filozofią, niezależnie od tego, czy pozostają one w sferze deklaracji, czy występują rzeczywiście. Kwestia ta leży na płaszczyźnie relacji powołania, możemy więc mieć do czynienia z ocenami nieuzasadnionymi merytorycznie. Dodatkowo, na tę ocenę może mieć wpływ charakter powołanej filozofii. Powołanie się na filozofię typu maksymalistycz-

[5] J. Wróblewski, [rec.] *J. Woleński, Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, „Studia Filozoficzne" 1981, 4, s. 174.

nego będzie sugerować silniejszy stopień powiązań niż ma to miejsce w przypadku filozofii minimalistycznej. (b) Stwierdzenie wewnętrznej spójności logicznej i rozległości przedmiotowej filozofii i teorii prawa, ujętych jako zbiory twierdzeń, między którymi występuje relacja przyporządkowania. (c) Charakterystyka powiązań logicznych i quasi-logicznych mieszczących się w pojęciu relacji przyporządkowania. Zagadnienia (b) i (c), leżące na płaszczyźnie logicznych powiązań filozofii i teorii prawa, zostaną omówione kolejno.

Jest rzeczą znaną, że spójność logiczna i rozległość refleksji filozoficznej jest kryterium tradycyjnego rozróżnienia filozofii systemowej i asystemowej. Oba style filozofowania występowały obok siebie w każdej epoce. Przewaga pierwszego lub drugiego stylu jest do pewnego stopnia wynikiem tradycji określonych nurtów, mody czy temperamentu filozoficznego twórców.

Nie jest obojętne, do jakiego typu filozofii nawiązuje teoria prawa, gdyż narzuca to określony zakres problemów i konstrukcję wykładu. Filozofia systemowa rozwiązuje zwykle szeroki zakres problematyki, wychodząc od twierdzeń ontologicznych lub epistemologicznych. Z tego punktu widzenia, dla nazwania „systemem" zbioru twierdzeń filozoficznych nie jest wystarczające stwierdzenie niesprzeczności tych twierdzeń. Trzeba wziąć pod uwagę również przedmiotową rozległość i wewnętrzne uporządkowanie zbioru twierdzeń. W tym samym sensie możemy mówić o systemowości i asystemowości w teorii prawa.

Teoria prawa może nawiązywać do jednej filozofii systemowej bądź asystemowej, może też powoływać różne filozofie. Nawiązując do różnych filozofii systemowych lub asystemowych, sama może konstruować system filozoficzny *ad hoc*, jeżeli twierdzenia tych filozofii pozwalają na to. Przede wszystkim, asystemowość filozofii sprzyja dokonywaniu różnego rodzaju połączeń między różnymi nurtami filozofii. Najczęściej tak się dzieje, gdy nurty te są bliskie sobie ze względu na wspólne punkty zainteresowań (np.: personalizm i egzystencjalizm). Określając stopień spójności związków filozofii i teorii prawa, należy zbadać, czy teoria prawa nawiązuje do jednej czy kilku filozofii, jaki one mają charakter i co teoria czyni z twierdzeniami należącymi do różnych filozofii.

Mając na uwadze te kwestie, J. Wróblewski wyróżnia dwie formy przyporządkowania teorii filozofii. Wyznacznikiem asystemowości twierdzeń filozoficznych jest ich alternatywny wpływ na teorię, wyznacznikiem systemowości — ich koniunkcyjny związek.

Twierdzenie T_p jest przyporządkowane alternatywnie twierdzeniom Tf_1 lub Tf_2, lub Tf_n, jeżeli przyjęcie przynajmniej jednego twierdzenia Tf_x pozwala na przyporządkowanie mu twierdzenia T_p. Zakres swobo-

dy przyporządkowania jest mierzony liczbą alternatyw. Im jest ona większa, tym mniejsza jest zależność między teorią prawa a twierdzeniami filozoficznymi, a w im wyższym stopniu twierdzenia te należą do różnych filozofii, tym słabszy jest związek teorii z określonym kierunkiem filozoficznym. Co najwyżej możemy mówić o przyporządkowaniu teorii prawa systemowi zbudowanemu przez teorię *ad hoc*.

Twierdzenie T_p jest podporządkowane Tf_1 i Tf_2 i ... Tf_n na podstawie minimalnego założenia wówczas, gdy jedno lub więcej Tf_x stanowi niezbędny i wystarczający zespół twierdzeń filozoficznych, którym przyporządkowane jest twierdzenie T_p. Im bogatsze są minimalne założenia T_p i w im wyższym stopniu stanowią one koniunkcję twierdzeń filozoficznych, należących do jednego systemu, tym ściślejszy jest merytoryczny związek T_p z tym systemem.

Charakter logicznej struktury zbiorów twierdzeń filozoficznych i ich zakres przedmiotowy mają wpływ na powstawanie nowych koncepcji teoretycznych, nawiązujących do tych twierdzeń. Jeżeli teoria prawa sama mając charakter systemu jest ujmowana jako część systemu filozoficznego, to możliwość powstania nowych teorii nawiązujących do tego systemu filozoficznego jest mniejsza, niż w przypadku, gdy teoria i filozofia miałyby charakter asystemowy. Związek ten autor określa jako względną niezależność konstrukcji teoretycznych od założeń filozoficznych. Jeżeli teoria prawa powołuje jedynie pewne zespoły akceptowanych twierdzeń filozoficznych, możliwości przyporządkowania im różnych twierdzeń teorii prawa są tym większe, im w mniejszym stopniu zespół tych twierdzeń wyznacza systemy filozoficzne, których może być częścią. Jeżeli stopień spójności twierdzeń filozofii jest niewielki i zajmuje się ona tylko fragmentarycznie problematyką interesującą teorię prawa, możliwa jest duża swoboda rozwiązań teoretycznych, w szczególności takich, które same będą dotyczyły problemów cząstkowych. Opisaną sytuację ilustrują różnice, jakie da się zauważyć pomiędzy teorią marksistowską, egologią a teoriami powołującymi filozofie egzystencjalne.

Wypada zaznaczyć, że pisząc o „sile powiązań filozofii i teorii prawa", posługujemy się tym terminem w dwóch różnych znaczeniach, w zależności od tego, jakie kryterium mamy na myśli. Systemowość filozofii i teorii prawa (kryterium b) wzmacnia związek obu dyscyplin przez wyznaczanie zakresu przedmiotowego twierdzeń, konstrukcji wykładu i sposobu rozwiązywania podstawowych zagadnień oraz ograniczenie możliwości powstawania nowych konstrukcji teoretycznych. W inny sposób można stopniować związek filozofii i teorii prawa, opisując typy związków logicznych i innych, składających się na relację przyporządkowania (kryterium c).

Ad 4. Dla ułatwienia dalszych wywodów przyjmijmy, że schemat rozumowania prowadzącego do przyporządkowania twierdzeń teorii prawa twierdzeniom filozofii będziemy nazywać regułą przyporządkowania. Charakterystyka reguł przyporządkowania ma doniosłe znaczenie ze względu na kwestie, które się z nią łączą.

Po pierwsze — w zależności od tego, z jakimi regułami mamy do czynienia, można mówić o różnej sile powiązań teorii i filozofii.

Po drugie — dla teorii wyrażających różne postawy filozoficzne można wskazać różne rodzaje reguł. Chodzi o to, że teoria wyrażająca postawę filozoficzną będzie dążyła do przyporządkowania swoich twierdzeń określonej filozofii za pomocą różnych rodzajów rozumowań, nie tylko takich, które można nazwać logicznymi. Inaczej jest, gdy chodzi o poszukiwanie związków logicznych filozofii i teorii wyrażającej postawę afilozoficzną.

Dlatego też — po trzecie — analiza reguł przyporządkowania wykracza poza jej aspekt logiczny i wkracza w zagadnienia dyskursu praktycznego, zmierzającego do przyporządkowania teorii danej filozofii. Dzieje się tak dlatego, że filozofia nie zawsze jest budowana za pomocą zdań w sensie logiki; kryteria jej przyjęcia wykraczają poza zagadnienie prawdziwości twierdzeń, dotykają często wyborów wartościujących. Dążenie teorii do utrzymania związku z filozofią przestaje być sprawą logiki, gdy chodzi o nadanie terminom teoretycznym określonych znaczeń, przekonanie uczonych, że teoria jest naukowym, szczegółowym rozwinięciem filozoficznych idei.

Z tego punktu widzenia problem, czy wszystkim twierdzeniom teoretycznym będziemy mogli przypisać założenia filozoficzne, czy tylko niektórym, staje się w dużym stopniu problemem konkretnego dyskursu. Możemy mieć do czynienia z taką teorią prawa, dla której założenie określonej filozofii jest warunkiem sensowności twierdzeń teoretycznych. Będziemy o tym mówić w pkt. 6 dotyczącym funkcji założeń filozoficznych.

Niewłaściwe jest więc sprowadzanie reguł przyporządkowania do wynikania logicznego rozumianego jako dedukcja. J. Woleński interpretując w ten sposób relację przyporządkowania, wyciąga z tej interpretacji wnioski, których oczywiście nie można przyjąć[6]. Takie rozumienie reguł przyporządkowania jest bowiem nieuzasadnione przez rzeczywiście występujące procedury budowania i uzasadniania teorii. Znacznie częściej występującym rodzajem reguł przyporządkowania są rozumowania redukcyjne.

Oba rodzaje rozumowań są rozumowaniami logicznymi (logiczne reguły przyporządkowania); ich charakterystyka wymaga posłużenia się

[6] Woleński, *op. cit.*, s. 15—16.

pojęciem wynikania logicznego. Inny jest tylko kierunek dochodzenia do twierdzeń: w rozumowaniu dedukcyjnym na podstawie racji uznaje się następstwo, w rozumowaniu redukcyjnym na podstawie następstwa dochodzi się do racji[7]. Dedukcja może być sposobem budowania teorii prawa, gdy jej twierdzenia wynikają logicznie z twierdzeń filozoficznych uznanych przez tę teorię. Jeśli uznanie to jest wyrażone przez teorię, wówczas mówimy, że teoria wyraża postawę filozoficzną. Teoria taka może również poszukiwać racji logicznych dla swoich tez posługując się rozumowaniem redukcyjnym; wówczas jej filozoficzna postawa polega na dążeniu do filozoficznego uzasadnienia teorii.

Aby przyporządkować określonej filozofii teorię wyrażającą postawę afilozoficzną, możemy posłużyć się wynikaniem logicznym, jednakże procedura będzie rozumowaniem redukcyjnym. W tym wypadku wynikanie logiczne stanowi dla nas gwarancję, że odnaleźliśmy obiektywny związek między teorią a filozofią. Rozumowanie redukcyjne nie jest jedynym instrumentem do przeprowadzenia tego rodzaju analizy; możliwe jest przeprowadzenie filozoficznej interpretacji twierdzeń teoretycznych, o której pisze J. Woleński. Status logiczny takiej interpretacji będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Logiczne reguły przyporządkowania nie są wystarczające do opisania związków występujących między filozofią a teorią wyrażającą postawę filozoficzną, z przyczyn, o których była już mowa. Sprowadzanie reguł przyporządkowania do reguł logicznych odrzuca J. Woleński. Sądzimy jednak, że autor ten wskazuje na zasadniczo inne powody tego stanowiska. Przede wszystkim nie przyjmuje on rozróżnienia relacji powołania od relacji przyporządkowania, sprowadzając tę pierwszą do drugiej. W analizie relacji przyporządkowania nie ma więc znaczenia postawa filozoficzna czy afilozoficzna teorii prawa. Dalej, odczytując relację przyporządkowania jako dedukowania tez teoretycznych z tez filozoficznych stwierdza, iż nie rozwiązuje ona problemu stosunku teorii prawa i filozofii.

Nieprzydatność relacji przyporządkowania ma wynikać stąd, że nie pozwala ona odróżnić twierdzeń filozoficznych od ich konsekwencji logicznych — twierdzeń teoretycznych, bez przyjęcia kryteriów przedmiotowych. Jak staraliśmy się wykazać w pkt. 2, pojęcia relacji powołania i relacji przyporządkowania nie służą do identyfikacji twierdzeń jako filozoficznych czy teoretycznych — jest to bowiem zagadnienie innego rodzaju. Dlatego nie podzielamy poglądu autora co do braku wartości poznawczej tych pojęć.

Analizując związki teorii prawa i filozofii J. Woleński wprowadza, jako bardziej operatywne, pojęcie interpretacji filozoficznej tez em-

[7] T. Czeżowski, *Główne zasady nauk filozoficznych*, Wrocław 1959, s. 136 i n.

pirycznych teorii. Zdaniem autora, aby prześledzić relacje łączące filozofię i teorię prawa, należy zrezygnować z ujmowania teorii prawa jako zbioru twierdzeń o takim samym statusie metodologicznym. Trzeba raczej zbadać, jak te związki przebiegają między filozofią a twierdzeniami formułowanymi na różnych płaszczyznach badania prawa. Uwaga ta jest oczywiście aktualna tylko w stosunku do wielopłaszczyznowych teorii prawa.

Podkreślając zasadniczo odmienny od pozostałych, bo empiryczny charakter płaszczyzn socjologicznej i psychologicznej, autor konkluduje, że reguły przyporządkowania na tych płaszczyznach muszą różnić się od wynikania logicznego. Sądzi, że co najwyżej można mówić o interpretowaniu twierdzeń empirycznych za pomocą filozofii. Z jednej strony chodzi tu o „osłabienie" relacji przyporządkowania rozumianej jako wynikanie logiczne (teza teoretyczna nie jest wówczas filozoficzną), z drugiej zaś strony akcentuje się pierwotność poznania naukowego, opartego na doświadczeniu.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, reguły przyporządkowania rozumiemy szeroko, w żadnym razie nie sprowadzając ich do wynikania logicznego. Filozoficzna interpretacja twierdzeń teoretycznych jest jedną z możliwych reguł przyporządkowania. Autor nie określa bliżej, na czym owa interpretacja ma polegać. Nie jest zdecydowany czy chodzi tu o filozoficzną interpretację danych empirycznych, czy teoretycznych hipotez wyjaśniających. W obu wypadkach koncepcja ta może rodzić różne zastrzeżenia.

Pojęcie interpretacji jednej teorii w terminach drugiej teorii znane jest naukom formalnym, jako nadanie terminom pierwotnym teorii T_1 sensu zaczerpniętego z jakiejś innej teorii T_2, takie, że twierdzenia teorii T_1 pozostają zdaniami prawdziwymi[8]. Proste przeniesienie definicji interpretacji na grunt teorii prawa nie jest możliwe ze względu na to, że nie jest ona nauką formalną. Mimo to, przytoczone określenie interpretacji daje wyobrażenie, na czym może polegać ten zabieg w teorii prawa. Dla potrzeb dyskursu prawniczego należałoby zrezygnować z kryterium prawdziwości i wymogów stawianych teoriom formalnym. Wtedy mówilibyśmy o interpretacji danej teorii prawa w terminach danej filozofii.

Interpretacja filozoficzna twierdzeń teoretycznych nie zamyka, z punktu widzenia teorii wyrażających postawę filozoficzną, możliwości posługiwania się różnymi regułami przyporządkowania. Teoria prawa posługuje się często rozumowaniami argumentacyjnymi, retorycz-

[8] J. Słupecki, L. Borkowski, *Elementy logiki matematycznej i teorii mnogości*, Warszawa 1969, s. 157.

nymi, których celem jest — według Ch. Perelmana[9] — wywołanie lub wzmocnienie poparcia twierdzeń przedłożonych do akceptacji. Sądzimy, że w równej mierze odnosi się to do reguł przyporządkowania, gdy chodzi o akceptację twierdzeń teoretycznych uzasadnianych przez założenia filozoficzne. Podobnie jak ma to miejsce w klasycznym dyskursie prawniczym, można rekonstruować występujące w praktyce techniki, reguły argumentacyjne.

Jeżeli charakterystyka różnych reguł przyporządkowania ma służyć stopniowaniu powiązań teorii i filozofii, należy wskazać wspólną miarę dla wszystkich reguł. O ile w wypadku rozumowań logicznych możemy mówić o ich niezawodności, to w wypadku rozumowań argumentacyjnych możemy mówić o ich skuteczności w przekonywaniu audytorium. Oba rodzaje reguł przyporządkowania zamykają pewne *continuum*, które wypełniają rozumowania interpretacyjne omówione wyżej czy quasi-logiczne polegające na jakiejś interpretacji reguł logiki formalnej dla potrzeb dyskursu praktycznego. Jeśli uznamy praktyczną skuteczność zastosowania reguł jako wspólny mianownik dla nich wszystkich, możemy mówić o skali stopniowania siły powiązań teorii prawa i filozofii.

Wśród technik retorycznych Ch. Perelman wyróżnia techniki łączenia i rozszczepiania pojęć[10]. Techniki łączenia obejmują argumenty quasi-logiczne, argumenty oparte na strukturze rzeczywistości i takie, które tę strukturę fundują.

Techniki qasi-logiczne posługują się definicją, analizą, odwołują się do zasady tożsamości, sprzeczności oraz prawa przechodności. Argumenty oparte na strukturze rzeczywistości korzystają ze związków następstwa i współistnienia. Te pierwsze dotyczą zjawisk, które następują po sobie w czasie, jak przyczyna i skutek. Pozwalają szukać przyczyn opierając się na skutkach, wnioskować o istnieniu przyczyny ze względu na istnienie skutków lub oceniać przyczynę na podstawie skutków. Ten ostatni argument nosi nazwę argumentu pragmatycznego. Autor charakteryzuje go analizując poglądy J. Benthama.

Argumentacja oparta na związkach współistnienia nie dotyczy związków między zjawiskami, lecz między dwiema rzeczywistościami na różnych poziomach, z których jedna jest przejawem drugiej, uważanej za trwalszą i mającą wartość wyjaśniającą. Ch. Perelman wskazuje na rolę, jaką odgrywa ten rodzaj argumentacji w pojmowaniu historii. Wypracowanie ogólnych kategorii historycznych daje pewną jedność rze-

[9] Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, s. 145—150.

[10] *Ibidem*, s. 170 i n.

czywistym dziełom i instytucjom, którym przypisuje się jakąś wspólnotę.

Argumenty, które fundują strukturę rzeczywistości, to rozumowania przez przykład, wzór lub analogię. Za pomocą tych technik wskazuje się na prawidłowości praw lub struktur, które istnieją (przykład) lub być powinny (wzór). Przechodząc od szczegółowego wypadku do reguły, problematyczne jest określenie klasy, do której przykład lub wzór należałoby zaliczyć. Uogólnianie zjawisk jest fundowaniem rzeczywistości, budowaniem hipotez, w których pewne cechy rzeczywistości empirycznej trzeba pominąć jako przypadkowe lub niereprezentatywne.

Analogia zakłada proporcję: A ma się do B jak C do D. Wyjaśnia się stosunek mniej znany (A do B), będący tematem dyskursu, za pomocą stosunku znanego (C do D), zwanego *phore*. Znaczenie analogii jest różne w zależności od tego, czy podlega ona kontroli doświadczenia. Użycie analogii zamiast stworzenia hipotezy wyjaśniającej, podlegającej kontroli doświadczenia, prowadzi do filozoficznej koncepcji rzeczywistości, ukształtowanej przez tę analogię. W obszarze zagadnień nieempirycznych, analogia — zdaniem autora — jest niezbędnym i nieusuwalnym sposobem rozumowania.

Techniki argumentacji polegające na rozszczepieniu pojęć zmierzają do wykazania, że to co dotąd uważano za rzeczywiste jest tylko pozorem. W osnowie pojęć powszechnie przyjętych rozróżnia się dwa aspekty, z których jeden zostaje odrzucony wskutek wprowadzenia nowego kryterium tego, co stanowi rzeczywistość, np: prawdziwą demokrację lub sprawiedliwość. Ch. Perelman zauważa, że w ten sposób każda nowa filozofia na nowo kształtuje rzeczywistość lub przynajmniej to, co przedtem za nią uważano. Jeśli taka filozofia rozpowszechnia się i jej spojrzenie na sprawy zostaje przyjęte, naznacza ona piętnem język zdrowego rozsądku[11]. W związku z tym, że w dyskursie prawniczym często posługujemy się wyrażeniami aktywnymi emocjonalnie, nieuniknione jest oddziaływanie w kierunku zmiany postaw. Efekty, zamierzone bądź niezamierzone, osiąga się za pomocą argumentacji perswazyjnej[12]. Wydaje się, że szczególnie skutecznym środkiem jest tu technika polegająca na rozszczepianiu pojęć. Posługując się schematami typu: „prawdziwe A jest B", „rzeczywiste A jest B", gdzie A i B są terminami aktywnymi emocjonalnie, można nakłaniać do zmiany postaw związanych z A lub B.

Ad 5. Założenia filozoficzne teorii prawa pełnią funkcje heurystycz-

[11] *Ibidem*, s. 176—177.

[12] T. Pawłowski, *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*, Warszawa 1978, s. 138 i n.

ne i racjonalizacyjne. Według J. Wróblewskiego, z funkcją heurystyczną mamy do czynienia, gdy z twierdzeń filozoficznych wyprowadza się, lub z ich pomocą buduje tezy teorii prawa bądź gdy w ich wskazaniu szuka się uzasadnienia merytorycznego tez teoretycznych. Funkcja racjonalizacyjna polega na tym, że założenia filozoficzne mogą integrować daną teorię z jakimś światopoglądem, a przez to wiązać ją z jakimś systemem wartości i przekonań.

Taka charakterystyka funkcji założeń filozoficznych opiera się na przeciwstawieniu dwóch typów rozumowań. Pierwszy to rozumowania poszukujące obiektywnych, w sensie intersubiektywnie sprawdzalnych, niezależnych od „czyjegoś poczucia pewności i jego wahań"[13], związków filozofii i teorii prawa (rozumowania heurystyczne). Drugie to rozumowania zmierzające do przekonania określonego audytorium o istnieniu powiązań teorii z daną filozofią, takich, że uznaje się doniosłość tej filozofii, przez co ma wzmocnić się uznanie teorii (rozumowania racjonalizacyjne). Pojęcie funkcji heurystycznej jest tu użyte w szerszym znaczeniu niż zwykle; rozumowania heurystyczne nie muszą być odkrywcze[14], mogą również prowadzić do uzasadnienia teorii. W terminologii J. Wróblewskiego, jeżeli reguły przyporządkowania są dedukcyjne, mówi się o funkcji heurystycznej odkrywczej, jeżeli zaś reguły przyporządkowania są redukcyjne, mówi się o funkcji heurystycznej uzasadniającej. Ogólnie można powiedzieć, że wyróżnienie funkcji heurystycznej i racjonalizacyjnej opiera się na oddzieleniu uzasadnienia logicznego od słabszego, będącego tylko racjonalizacją dokonaną za pomocą argumentacji, a więc innych niż logiczne reguł przyporządkowania[15].

Uzasadnienie teorii prawa przez wskazanie jej związków z określoną filozofią będzie zależeć, rzecz jasna, od uzasadnienia tej filozofii, posiadania przez nią wartości merytorycznej oraz od przyjętych reguł przyporządkowania. Nas interesuje tylko ten drugi, metodologiczny aspekt uzasadnienia.

Z punktu widzenia teorii prawa, można sądzić, że jest ona uzasadniona przez swoje założenia filozoficzne w ten sposób, iż pełnią one funkcję heurystyczną. Mniemanie takie może być obalone z zewnętrznego punktu widzenia, gdy okaże się, że przyjęte reguły przyporządkowania co najwyżej pozwalają na przypisanie założeniom filozoficznym funkcji racjonalizacyjnej. Należy podkreślić — co wynika z kontekstu całości rozważań — że rodzaj reguł przyporządkowania nie jest

[13] T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław 1961, s. 282.

[14] Czeżowski, *op. cit.*, s. 137.

[15] Por. Z. Ziembiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1984, s. 241.

kwestią swobodnego wyboru teorii, lecz jest wyznaczany przez wartościujący i normatywny charakter jej wypowiedzi i powołanej filozofii. W konkretnym przypadku, na gruncie teorii możemy mieć do czynienia z występowaniem obu rodzajów funkcji, w odniesieniu do różnych twierdzeń[16].

Nie trzeba dodawać, że rozważania te dotyczą przede wszystkim teorii wyrażających postawę filozoficzną, powołujących się na swe filozoficzne założenia. W przypadku teorii wyrażającej postawę afilozoficzną możemy jedynie mówić o funkcji heurystycznej, gdy teoria jest wyprowadzana logicznie z twierdzeń filozoficznych, ale fakt ten jest przez teorię przemilczany lub wręcz ukryty. Z uwagi na charakter rozumowań racjonalizacyjnych, mogą one dotyczyć tylko teorii wyrażających postawę filozoficzną. Według J. Wróblewskiego, przykładem teorii, w których twierdzenia filozoficzne pełnią funkcję heurystyczną odkrywczą, są: normatywizm, egologia i teoria marksistowska. Przykładem teorii, w której założenia filozoficzne uzasadniają w sposób redukcyjny głoszone twierdzenia, jest doktryna N. S. C. Northropa.

„Filozoficzna antropologia" Northropa opiera się na bardzo szeroko rozumianych założeniach filozoficznych[17]. Są one potrzebne, aby integrować rozważania metodologiczne nauk ścisłych oraz zastosowanie najnowszych osiągnięć współczesnej neurologii i cybernetyki. Przykładem niech będzie neokantowsko zorientowana ontologia rzeczy, jako połączenia bezpośrednich, niezróżnicowanych doznań z porządkującymi te doznania pojęciami teoretycznymi. Do wyłożenia swego stanowiska Northrop powołuje współczesną terminologię fenomenologiczną. Szereg ustaleń teoretycznych jest sformułowany w ten sposób, że twierdzenia te można przyporządkować jakimś założeniom idealistycznym bądź materialistycznie zorientowanemu scjentyzmowi. Mamy więc tu do czynienia z przyporządkowaniem alternatywnym.

Na tle zasadniczego przeciwstawienia funkcji heurystycznej i funkcji racjonalizacyjnej rysuje się przeciwstawienie grupy reguł przyporządkowania mających służyć uzasadnieniu logicznemu twierdzeń, jako posiadającemu wartość poznawczą, regułom pozwalającym wiązać wypowiedzi teorii i filozofii, zdania, oceny i normy, w sposób nie mający wartości poznawczej. Problem to nie nowy, związany z bogatą tradycją filozoficzną.

[16] Por. J. Wróblewski, *Weryfikacja i uzasadnianie w naukach prawnych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne" 1980, XXIV. Autor analizuje wypowiedzi prawoznawstwa z punktu widzenia, które z nich mogą podlegać weryfikacji, a które uzasadnieniu na gruncie danego języka.

[17] K. Opałek, J. Wróblewski, *Współczesna teoria i socjalogia prawa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1963, s. 37—43.

Zagadnieniem tym zajmował się L. Petrażycki, który wyróżnił dwa działy logiki: logikę prawdy, obiektywno-poznawczą, i logikę subiektywno-stosunkową[18]. Podział ten opiera się na dwóch rodzajach elementów (pozycji) zdań i sądów. Aby wskazać, do którego z działów należy określony sąd lub zdanie, należy zbadać, z jakich pozycji się składa. W przypadku pierwszych „chodzi o poznanie tego, co jest i jakie jest, niezależnie od tego, czy to się nam podoba, od tego czego chcemy lub nie chcemy, do czego według naszego zdania dążyć należy itd. W drugich, subiektywno-stosunkowych (podmiotowo-względnych), chodzi o nasz stosunek podmiotowy do czegoś istniejącego lub wyobrażonego [...]". Nauki humanistyczne, w tym ogólna nauka o prawie i państwie, stanowią mieszaniny różnorodnych pozycji. Wartość poznawcza pozycji obiektywno-poznawczych jest niezaprzeczalna, buduje się z ich pomocą tezy teoretyczne i uzasadnia je. Pozycje subiektywno-stosunkowe nie posiadają takiej wartości poznawczej, nie służą budowaniu twierdzeń teoretycznych. Jednakże sądy zawierające takie pozycje mogą być uzasadniane przez pozycje obiektywno-poznawcze.

Dotychczasowa logika zajmowała się wyłącznie sądami i zadaniami obiektywno-poznawczymi. L. Petrażycki, powołując się na zasadę adekwatności postuluje, aby rozszerzyć logikę na myślenie subiektywno-stosunkowe w celu rozszerzenia działań rozumnych na dziedzinę ustosunkowania się do rzeczy i myśli, na dziedzinę praktycznego dyskursu.

Również T. Kotarbiński odmawia wartości poznawczej rozumowaniom ujętym w tej pracy jako rozumowania racjonalizacyjne[19]. Rozumowanie przez analogię posiada, zdaniem autora, słabą doniosłość uzasadniającą, choć „przekonywa skuteczniej niż rzeczowo mocniejsze argumenty". Inna rzecz, że rozumowanie takie może naprowadzać badaczy na właściwe rozwiązanie różnych kwestii; jest więc metodą inwencji.

Trudno powiedzieć, czy powyższe rozważania odnoszą się bez zastrzeżeń do technik argumentacyjnych „nowej retoryki" Ch. Perelmana, zwłaszcza że brak w tej mierze wyraźnych deklaracji twórcy szkoły brukselskiej. J. Wróblewski, analizując „nową retorykę" w kontekście sporów o logikę prawniczą, charakteryzuje reguły argumentacyjne jako „logikę heurezy", jednakże pojęcie to jest użyte w innym znaczeniu niż tu przyjęte[20].

[18] L. Petrażycki, *Nowe podstawy logiki i klasyfikacja umiejętności*, [w:] *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 16—32.

[19] Kotarbiński, *op. cit.*, s. 287, 359.

[20] J. Wróblewski, *Logika prawnicza a teoria argumentacji Ch. Perelmana*, [wstęp do:] Ch. Perelman. *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, s. 10—12.

Jak to widać na przykładzie poglądów L. Petrażyckiego, istnieją wysiłki, aby rozszerzyć sferę obiektywności ludzkiego myślenia na dyskurs praktyczny, w którym występują wyrażenia ocenne i kierujące zachowaniem. Kwestia ta — jak staraliśmy się wykazać — jest aktualna także na gruncie poruszanej w tym artykule problematyki związków filozofii i teorii prawa. W koncepcji J. Wróblewskiego, tym co pozwalało na wyprowadzanie nie tylko zdań logicznych ze zdań, ale również z norm i ocen, były twierdzenia dodatkowe. Miały to być twierdzenia szeroko rozumianej logiki, a więc także logiki dyskursu praktycznego. Twierdzenia dodatkowe pełnią podobną rolę, co reguły przyporządkowania, inne niż opierające się na pojęciu wynikania logicznego. Przyjmując dostatecznie bogaty zbiór twierdzeń dodatkowych, można przyporządkować twierdzeniom filozoficznym każdą wypowiedź teorii prawa. Autor podkreśla jednak, że warte takich zabiegów są tylko te teorie, których zrozumienie nie jest możliwe bez założenia określonych twierdzeń filozoficznych.

Niezależnie więc od funkcji heurystycznej założeń filozoficznych, mającej być specjalnym wyróżnieniem logicznej wartości związanych z nią reguł przyporządkowania, możemy mówić o sytuacji, gdy założenia filozoficzne są warunkiem sensowności twierdzeń teoretycznych. Założenia filozoficzne i potrzebne w danym wypadku pozalogiczne reguły przyporządkowania są wówczas presupozycjami twierdzeń teorii wyrażającej postawę filozoficzną. Pojęcie presupozycji, funkcjonujące dotychczas w sferze „logiki prawdy", rozszerzył dla potrzeb dyskursu praktycznego J. Wróblewski[21].

X i Y będzie symbolizowało różne znaczące zbiory wypowiedzi w języku dyskursu filozoficznego i teoretycznoprawnego, tj. zdania w sensie logiki, oceny, normy oraz wypowiedzi o charakterze mieszanym. Według proponowanej definicji, X jest presupozycją Y wtedy i tylko wtedy, gdy przyjęcie X jest warunkiem koniecznym i wystarczającym, aby Y lub negacja Y miały sens pragmatyczny w danym dyskursie. „Przyjęcie" jest określone przez konkretne cechy X i Y, co znaczy, że „przyjęcie" jest rozumiane różnie w zależności od tego, czy mamy do czynienia z twierdzeniami, ocenami czy normami. Termin „warunek" jest użyty w jego standardowym znaczeniu. Wypowiedź językowa Y posiada sens pragmatyczny w danym dyskursie, jeżeli ma sens semantyczny w danym języku i jeżeli Y lub negacja Y może być uzasadniona w tym dyskursie, lub jest przyjęta jako jego aksjomat. Z tego punktu widzenia, wypowiedź teorii prawa będzie przyjęta jako

[21] J. Wróblewski, *Presuppositions of legal reasoning*, [w:] *Man, Law and Modern Forms of Life*, ed. E. Bulygin i in., Dordrecht—Boston—London 1985.

wypowiedź sensowna w danym dyskursie dopiero wtedy, gdy wskaże się jej filozoficzne założenia oraz reguły przyporządkowania, stanowiące razem presupozycje owej wypowiedzi.

Rozważania dotyczące filozoficznych założeń nauki prawa skłaniają do podkreślenia ich doniosłości z punktu widzenia wartości poznawczej wiedzy prawniczej. Należy dążyć do precyzowania założeń filozoficznych i metodologicznych teorii, wyznaczając tym samym zakres interesującej teorię problematyki, przyjęte preferencje i sposób rozwiązania podstawowych kwestii. Teoria prawa powinna zdystansować się do wyrażanej postawy i dokonać sprawdzenia, na ile postawa ta jest uzasadniona przez przyjęte reguły przyporządkowania.

Postulat ten zmierza z jednej strony do podniesienia poziomu teorii, świadomości filozoficzno-prawnej oraz z drugiej strony — do uprzedzenia ewentualnej krytyki.

Wpłynęło do Redakcji
„Folia iuridica"
w kwietniu 1985 r.

Katedra Teorii Państwa i Prawa
Uniwersytet Łódzki

Jerzy Leszczyński

THE RELATIONSHIP BETWEEN PHILOSOPHY AND THE THEORY OF LAW METHODOLOGICAL PROBLEMS

The paper is a development of J. Wróblewski's analyses. The author presents the basic problems, arguing with the critical remarks of J. Woleński. He defends the thesis of the need to distinguish two spheres when examining the relationship between philosophy and theory of law: the relationship of reference and relationship of ascription. He points that the aim of the analysis is not giving a methodological criterion of identification of philosophical and theoretical theses, but examination of relationship between the theses. An answer is sought to the question what kind of relationship can appear, and whether the dependence of theory on the accepted philosophical assumptions can be graded. According to the author's opinion, the degree of dependence can be assessed due to the systemic or asystemic character of philosophy and theory, and the type of logic or quasi-logic rules of ascription of philosophical thesis to theory. In the case of theories expressing a philosophical attitude, the rules of ascription may be the technique of „new rhetoric" of Ch. Perelman, allowing to keep at least a loose connection with philosophy. To reconstruct the philosophical assumptions of aphilosophical theories the rules of logic are necessary. To define the series of philosophical theses and the rules of ascription, the author makes use of the idea of presupposition, defined for the sake of legal discourse by J. Wróblewski.